

# KURJER

Cena ogłoszeń na 1 str. za wiersz milimetry 20, na 4-ej stronie za wiersz milimetry 10 groszy. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 4-o łamowy, na 4-ej str. 6-cio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie. Prenumerata miesięczna 3 złote.

Redakcja i Administracja: Wilno, ul. WILEŃSKA  
 № 15, I piętro. Czynna od godz. 9 do 3 popoł.

# WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych

## Marszałek Piłsudski o organizacji najwyższych władz wojskowych.

**Baczność sklepy win i wódek w mieście i na prowincji!**

obstalunki na wino, wódkę i spirytus denaturowany (skażony)

firm: „STELLA” Podgórna 7, „PALMA” Piłsudskiego 26.  
 telef. 547. telef. 703

przyjmowane są w obydwóch biurach dla obydwóch firm

Z poważaniem  
 T-wo „STELLA”, T-wo „PALMA”.

PIERWSZORZĘDNA  
**CUKIERNIA „ŚWITEZIANKA”**

ul. Ad. Mickiewicza Nr. 1

poleca gotowe i na zamówienie własnej pracowni: wszelkiego rodzaju ciasta, torty, cukry, młękko FRANCUSKIE KARMELEKI, oraz czekolady i czekoladki znanej jakości. **Wieczorami przygrywa koncertowe trio.** 3-1

## Marszałek Piłsudski o organizacji Najwyższych władz wojskowych.

(od własnego korespondenta).

I.

Z inicjatywy p. Senatora Z. Nowickiego b. generalnego konsula naszego w Ameryce odbyło się wczoraj w głównej sali Biblioteki Publicznej zebranie towarzyskie z udziałem Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Śród z górą stu zgromadzonych zauważyliśmy przedstawicieli prawodawczych, świata politycznego, naukowego, przemysłowego, literackiego i dziennikarskiego. Między innymi byli p.p. wicemarszałkowie Sejmu Moraczewski i Poniatowski, wicemarszałek Senatu Woźnicki, p. posłowie Rudziński, Anusz, Kościakowski, Cieplak, Miedziński, Śmiarowski i inni pp. prof. W. Makowski, prok. Rudnicki, prof. Dłuski, prez. Artur Śliwiński, minister Wasilewski i inni. Zagał zebranie sen. Nowicki. Na zapytanie posła Anusza skierowane do Marszałka jakie jest jego zdanie o ustawie o naczelnych władzach państwa i o sprzecznościach konstytucyjnych istniejących w tej ustawie. Marszałek Piłsudski zaczął swe niezwykle interesujące wywody od scharakteryzowania warunków w jakich tworzyła się regularna armia polska. Powstawała ona, mówił Pierwszy Marszałek Polski w procesie nie normalnym, wojennym. Wówczas gdy wojska państw innych wychodziły już z urządzonego wojskowego domu, nasza domu nie miała. Organizowała się, uzbrajała i wychodziła

w pole nie pozostawiając za sobą żadnych zorganizowanych tyłów. Wymagała tego konieczność dziejowa, wymagała tego coraz groźniejsza sytuacja na bolszewickim froncie.

W rękach Naczelnika Państwa znajdowała się władza wojskowa i cywilna. Wszystkie inne państwa miały te dwa działy ograniczone. Podobną jednoosobową władzę miała Europa aż w zamierzonych czasach a Napoleon ani Mikołaj, Wilhelm czy Karol austriacki nie byli faktycznymi głowowodzącymi.

Wojnę przeprowadziłem wyłącznie pod osobistą odpowiedzialnością jako Naczelnik Wódz i Naczelnik Państwa. Dawało mi to ogromną przewagę nad nieprzyjacielem.

Gdy rozpoczęły się pertraktacje pokojowe przystąpiłem z całą energią do organizowania domu dla mającego powrócić wojska. Przedtem można było poczynić tylko wstępne przygotowania. Pertraktacje trwały kilka miesięcy pod bronią mieliśmy 1.200.000 żołnierzy. Żołnierz zmęczony długą wojną, prowadzoną w niesłychanie ciężkich warunkach materialnych rwał się do domu. Zwołałem na naradę najwybitniejszych swych generałów. Zwróciłem się do nich po opinie, jak też oni wyobrażają sobie organizację najwyższych władz wojskowych.

Wychowanie przeważnie w ustroju

monarchistycznym, gdzie monarcha rodzi się w mundurze, a potem gdy władzę obejmie to decyduje bezapelacyjnie we wszystkich sprawach wojskowych jako najwyższa władza rozkazodawcza. Na wypadek wojny monarcha podpisywał rozkaz mobilizacyjny, jekimi zaś drogami on do tego rozkazu dochodził, nikogo to nie interesowało. Na konferencji tej, oprócz mnie i gen. Sosnkowskiego który staraliśmy przystosować organizację nacz. władz. wojskowych do naszego demokratycznego ustroju państwa, wszyscy inni generałowie domagali się organizacji na podobieństwo ustroju monarchistycznego.

Uzgodnić organ. wojskową z naszą dzisiejszą konstytucją jest rzeczą niezwykle trudną. Każde wojsko wymaga dowodzenia. Dowodzenie zaś wymaga jednoosobowego rozstrzygnięcia wszystkich spraw. Czy kompanją czy też całym wojskiem dowodzić może tylko jeden człowiek. Sama logika wymaga jednoosobowego dowodzenia.

My jako dzieci rewolucji francuskiej mamy konstytucję tak ograniczającą prawa prezydenta, iż on tym jednoosobowym zwierzchnikiem wojska faktycznie być nie może. Inaczej jest w Ameryce. Amerykańska konstytucja daje prezydentowi zgoła inne prawa. On ponosi odpowiedzialność za swoje czyny ale i ma szerokie prawa jak n.p. tworzenie rządu i inne.

Na wypadek wojny w pierwszych jej dniach dwóch ludzi ma najwięcej pracy Prezydent i minister wojny. W tym okresie prezydent musi przede wszystkim pracować wojskowo. Praca prezydenta jest zawsze najcięższą czy to w kryzysie państwowym czy też w gabinetowym prezydent i minister wojny muszą przede wszystkim uzgodnić swe stanowisko co do wszystkich spraw dotyczących prowadzenia wojny.

Jestem zwolennikiem by prezydent że tak powiem był uzbrojony. A tymczasem nawet w sądownictwie wojskowym niema on nic do powiedzenia, a wszak to jest ściśle związane z dowodzeniem. Prezydent u nas jest zwierzchnikiem wojskowym, a zwierzchnik nie dowodzi, a to przaczy całej zasadzie wojskowego kodeksu karnego. Niemieckie określenie „der Justitz her” (pan sprawiedliwości) w Polsce nie istnieje. Można by było o tam dużo mówić.

Wspólnota pracy wszystkich dyksterji państwowych jest wiadomym warunkiem do prowadzenia wszelkiej większej akcji wojskowej. Jedną z największych trudności ubiegłej wojny był podział taboru kolejowego pomiędzy potrzebami gospodarczemi a wojennymi. Wybrnąłem z tego zawdzięczając jedynie tylko swej jednoosobowej władzy w państwie.

## Kom. Gen. Strassburger nie mógł dojechać do Warszawy.

WARSZAWA. Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej, Strassburger, który wczoraj o 1.30 wyjechał aeroplanem z Gdańska do Warszawy **musiał wrócić z drogi.**

Komisarz Generalny wyjechał aeroplanem Aero-Lloydu. W drodze pilot Aero-Lloydu niemieckiego oświadczył, że dalej nie może kontynuować podróży **z powodów atmosferycznych.**

Mimo tych trudności atmosferycznych, pilot **mógł jednak odbyć drogę powrotną do Gdańska**, gdzie Komisarz Generalny wylądował około godziny wpół do czwartej po południu.

Natychmiast po wylądowaniu, Komisarz Generalny zwrócił się telefonicznie do rządu, aby zorganizowano **połączenie bezpośrednie** telegraficzne aparatem Huguesa.

Połączenie już zostało utworzone. Komisarz Generalny przesyła na tej drodze **notę werbalną**, którą wręczył p. Mac Donnellowi, jak również notę werbalną, wręczoną mu przez p. Mac Donnella.

Posiedzenie Komitetu Politycznego Rady Ministrów, odbyło się wczoraj w Belwederze pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej o godzinie szóstej wieczorem.



# TELEGRAMY.

## Bezczelne kłamstwa sowieckie.

MOSKWA. Prasa sowiecka publikuje oficjalny komunikat prasowego biura sowieckiego, jakoby 5 stycznia oddział regularnych wojsk polskich w sile 40 ludzi, przekroczył granicę sowiecką, w rejonie Jampola, zbliżył się do placówek bolszewickich i ostrzeliwał je.

Komunikat dodaje, że rząd so-

wiecki wydelegował specjalną komisję, celem zbadania „zajścia”.

(Znając taktykę sowiecką, podejrzewamy, że jest to zwykły manewr, pragnący odwrócić naszą uwagę od przygotowywanych przez bolszewików nowych napadów dywersyjnych. Przep. Red.)

## Prześladowania duchowieństwa w Mińsku.

MOSKWA. Z Mińska donoszą, że G. P. U. zakończyło śledztwo i oddało pod sąd głośną swego czasu sprawę oskarżenia mińskiego duchowieństwa o ukrywanie skarbow kościelnych przed rekwizycją, kontrre-

wolucyjną propagandę i rozpowszechnianie prasy zagranicznej. Śród pociągniętych do odpowiedzialności znajduje się metropolita tulski Milchsedek i pełny skład zarządu kościelnego metropolity białoruskiego.

## Sensacyjne rewelacje Sadoula.

PARYŻ. Podczas swego procesu złożył kapitan Sadoul sensacyjne zeznania, dotyczące polityki bolszewi-

ckiej. Sadoula zwolniono tymczasowo z więzienia.

## Tajna misja pani Frunze.

HELSINGFORS. Przybyła tu z Moskwy, żona Przewodniczącego Rewolucyjnej Rady Wojennej, Frunze. Pani Frunze zamieszkała w poselstwie sowieckim.

Sądzą ogólnie, że przyjazd jej jest ściśle związany z wykonaniem pewnego tajnego polecenia w Skandynawii.

## Flota Wrangla będzie sprzedana.

MARSYLJA. Towarzyszący misji sowieckiej, porucznik marynarki francuskiej Artur, oświadczył, że flota gen. Wrangla nie nadaje się zupełnie do użytku.

Komisja sowiecka stwierdziła, że nawet gruntowna naprawa jest da-

remna, gdyż okręty te są całkowicie zniszczone.

Panuje ogólne przekonanie, że flota gen. Wrangla będzie sprzedana na miejscu, a pieniądze uzyskane ze sprzedaży będą wręczone Sowietom.

## Masowe aresztowania w Trjeście.

TRYJEST. Dokonano tutaj wskutek antyfaszystowskich demonstracji masowych aresztowań. Postępowanie faszystów z opozycją jest bezwzględne. U wszystkich zwolenników związku „Italia libera” przeprowadzono rewizje domowe, jednak nic kompromitującego nie znaleziono, mimo to wielu członków „Italia libera” aresztowano za ujemne wyrażenie się

o włoskim faszystwie do obcych osób

Na ulicach Tryjestu przyszło do wielkich kontrademonstracji faszystowskich, w których wzięło udział 20000 uzbrojonych faszystów. W ciągu nocy eksplodowały w całym mieście bomby. Policja, karabinierzy i milicja faszystowska poszukiwała sprawców tych eksplozji, jednak nie zdołała żadnego z nich schwycić.

## Opozycja włoska bojkotuje wybory.

RZYM. Stronnictwa opozycyjne postanowiły bojkotować przyszłe wy-

bory do parlamentu włoskiego.

## Trzęsienie ziemi w Gruzji

MOSKWA. Z Tyflisu donoszą, że w różnych miejscowościach Gruzji

odczuto silne trzęsienie ziemi.

## Z operetki.

(„Karnawał Królewski” — revue operetkowe w 3 aktach — muz. Nelsona, w opracowaniu reż. M. Dowmunt).

I znowu byliśmy świadkami pierwszej generalnej próby „Le roi s'amuse”, operetki Nelsona — w Teatrze na Pohulance, świadkami zdenerwowania, opóźnienia widowiska o godzinę i rozmaitych, nieprzewidywanych w programie, a naturalnych na próbie niespodzianek... Próba ta ze względu na ogrom pracy reż. Dowmunt i debiut malarski art. Kwiatkowskiego, byłaby interesująca i można by — w noc karnawałową — chętnie i z zadowoleniem i po 1-szej zostać w teatrze i po dobrej kolacji (gdyby tak jeszcze roznoszono po sali likier z czarną kawą!) słuchać czarodziejskiego gwizdu uwielbianej diwy, gdyby... gdyby nie oszukano publiczności, że to premiera! Naprawdę przemawia się z tego miejsca do ambicji teatru, naprawdę wnika w tajniki złego, naprawdę w obro-

nie artystów, ich pracy, zdrowia, honoru — wykazuje, że niema premiera bez kilku prób generalnych z dekoracjami, akcją nie urywanych na scenie, rekwizytem, a nawet bez próby z charakteryzacją aktorów i w kostjumach, — zawsze to marne życie teatru wlecz się po starej płaszczyźnie nieporządku, nieregulowania i podziału pracy — ze szkoda dla wszystkich. Komunikat teatralny głosi, że po gruntownych przygotowaniach, bo istotnie kilka tygodni upłynęło np. od wystawienia ostatniej nowości „Damy w gronostajach” odbędzie się premiera, a kierownictwo teatru nie postara się, aby malarze na czas otrzymali kredyt na płótno i farby, aby stolarze i t. d. nie musieli kończyć swej roboty, lub ją z musu partaczyć w ostatniej chwili, gdy publiczność czeka na rozpoczęcie widowiska.

I nie jest to wina, ani reżysera, ani kapelmistrza, ani malarza, ani artystów, ani parsonelu technicznego teatru. Oni wszyscy są bezsilni! Nie chciałbym być wczoraj w skórce Dowmunt i innych artystów, odpowiedzialnych za ramy przedstawienia

## Nowa faza zatargu z Gdańskiem.

### Spór o kolej.

GDAŃSK. Między Gdańskiem a Polską powstał nowy spór o kolej do przewożenia amunicji na Westerplatte. Polska nie godzi się na gdański projekt kolejowy i wypracowała własny. Ten projekt będzie szedł wprost od składnicy amunicji do basenów portowych, przecinając cały lasek na Westerplatte. Gdańsk zaprotestował przeciwko temu projektowi motywując swe stanowisko tem, że Gdańskowi będą groziły burze od morza, jeżeli się lasek ten wytnie. Rada portu na ostatnim posiedzeniu postanowiła przychylić się do projektu polskiego. Gdańsk przedstawił to rozstrzygnięcie Wysokiemu Komisarzowi z protestem, domagającym się natychmiastowej decyzji w myśl żądań gdańskich.

### Co mówi rząd?

Wczoraj o godz. 11 wiecz. zastępca Prezesa Ministrów min. Stanisław Thugutt oświadczył zebrany przedstawicielom prasy, co następuje:

„Kiedy ostatni raz miałem zaszczyt przemawiać do panów, wyraziłem radość, że w polsko-gdańskim sporze o skrzynki pocztowe zniknęło już to wszystko, co było dla Polski nie do przelknięcia i nie do strawienia. Zniknęła zniewaga, jakiej dopuszczono się w Gdańsku w stosunku do Państwa Polskiego. Niestety ostatnie wiadomości, jakie nadeszły dziś z Gdańska, muszą budzić nowy niepokój. Mówi się o presji, wywieranej na Komisarza Generalnego Rzpłitej w Gdańsku, słychać o pogroźkach zachęcania Senatu Gdańskiego do samosądu. Jest to nawet w naszych stosunkach z Gdańskiem fakt niesłychany.

Jakkolwiek bądź przeświadczeni jesteśmy o całkowitej i bezwzględnej słuszności naszych zarządzeń, wypływających nietylko z litery zawartych umów i konwencji, ale przede wszystkim z ducha traktatu wersalskiego, przyznającego Polsce dostęp do morza, gotowi byliśmy dochodzić praw swoich drogą normalnego procesu przed jedynym do tego wskazanym sądem, t. j. przed Ligą Narodów. Nie straciłmy do-

tychczas wiary, że instytucja ta stworzona została dla utrwalenia pokoju między narodami, a nie dla obrony interesów silniejszych. Zgóry natomiast i jaknajbardziej stanowczo wykluczyć z tego sporu musimy to wszystko, co byłoby czyjąś samowolą, zwłaszcza samowolą, opartą na stronniczej przychylności dla jednej strony. Pozornie drobna sprawa skrzynek pocztowych musi nam służyć za sprawdzian, czy chodzi tu o megalomanję miasta, które nie może zrozumieć swojej sytuacji, czy też jest to drobny tylko szczegół wielkiego planu, powziętego bez naszej wiedzy, a na naszą szkodę. Naszem prawem jest domaganie się załatwienia spraw spornych w sposób ściśle przewidziany, z wiążącą wszystkich ustawą międzynarodową. Wykraczanie poza ustawę jest nietylko samowolą, ale próbą rozwiązywania spornych zagadnień siłą. Na to Polska, jeśli chce żyć, nigdy i w stosunku do nikogo nie może się zgodzić. To też w danym wypadku wszystko, co będzie w stosunku do nas gwałtem, spotka się z natychmiastowym i stanowczym odparciem.

„Siła odparcia będzie równa sile gwałtu.”

W stosunku do zarządzeń których nie moglibyśmy uznać za legalne, musimy wnieść protest do Rady Ligi Narodów i wielkich państw, które są istotnymi twórcami traktatu pokoju. Musimy je zarazem ostrzedz, że nadużycie przez to, jest małym, nie przestaje być groźnym; gdybyśmy tolerowali małe nadużycia, rozuchwalilibyśmy ich do nadużyć większych. Będzie nam bardzo przykro jeżeli obok sporu polsko-gdańskiego wyrosnie spór polsko-komisarski. Nie znamy jednak tak wysokiego urzędu, ani tak wielkiego narodu, któremu moglibyśmy pozwolić traktować się w sposób niezgodny z prawem. Mówiąc powyższe apeluję zarazem za pośrednictwem państw do polskiej opinii publicznej. Myślę, że jej obowiązkiem jest zachować w tej chwili całkowitą zimną krew i wiarę w to, że rząd zna swoje obowiązki i potrafi pamiętać o ich spełnieniu.”

## Wiadomości polityczne.

13 b. m. powrócił z Zakopanego prezes ministrów Grabski. Powrót nastąpił wcześniej, niż pierwotnie przypuszczano; nie wynikało to jednak z przyczyn politycznych. Już poprzednio donosiliśmy, że premier z wielką niechęcią i

niemal pod przymusem lekarzy zgodził się opuścić stolicę. To też skoro stwierdził znaczne polepszenie zdrowia, natychmiast powrócił do zajęć. Zastępca prezesa ministrów Thugutt złożył wczoraj wizyty kardy-chowieństwa łowi Kakowskiemu i

i ruch na scenie; stracili kilka lat życia — piszę to z doświadczenia — i nikt i nic im zato nie zapłaci, gdy zasłużonego zresztą efektu swej pracy nie uzyskali... Zdobyli go jednak w sercach tych, którzy, jak oni kiedyś pracowali na scenie wileńskiej i przechodzili to samo szczęście. Dlatego wykonania „Karnawału królewskiego” nie należy osądzać z t. zw. premiera — z pierwszego wrażenia; trzeba czasem i z niewidzianych na scenie obrazów, albo spaczonych, skrzywionych, świeżością kleju, cuchnących dekoracji (akt I) — wyczuć rzetelną intencję artystów, którzy nie mogli wykończyć dzieła, ale nakreślili pewne linie, że nie wolno ich lekceważyć. Aby starą już i ośpiewaną operetkę Nelsona ożywić, odświeżyć, do znanych kawałów dodać nowe, a publiczność szczerze ubawić, reżyser Dowmunt wyzyskał sporo pomysłów i wrodzonej intuicji aktorskiej i inscenizacyjnej. Okazał nam mnóstwo scen zbiorowych, doskonale w geście i ruchu ułożonych, moc barwnych kostjumów, scen przeplatanych tańcem i kipiących życiem. „Mein Liebchen, was willst du noch mehr?”

—moje kochanie, czegoż chcesz więcej? — powiedziałby Heine... Scena na scenie, aktorzy wśród publiczności, korowody, muzyka, gwar, obrzowłość, śmiech, pustota i nawet złowrogi smok, który na próbie nie okazał się w całości, jeno wystawił z zakulis pasczce, ziejącą ogniem — (trzeba go było dla uproszczenia maszyny, z przyległej łoży wypuścić) — wszystko to bawić będzie publiczność na trzeci, a z pewnością na czwartym przedstawieniu. Oklaskiwaliśmy też szczerze reżysera, który równocześnie, jako aktor nie tracił humoru i w miarę rozwoju akcji gry oddalał się myślami od niespodzianek aktu I-go, z werwą, jemu właściwą, do łez rozmieszał w kostjumie kobiecym i wycelował typek, prosząc siadać.

Artystę malarza p. Kwiatkowskiego — po pierwszym jego debiucie — dekoratora sceny, nauczyliśmy się odrazu cenić, a dwa ostatnie obrazy sądząc naturalnie z założenia artysty, a nie z poplesznego ich wykonania, zapowiadają nową siłę, pewną indywidualność i znajomość sceny. Dyr. wileński robił co mógł, a pracy



metropolie prawosławnemu, arcybiskupowi Dyonizemu.

W sprawie rzekomo nieprawdziwych wiadomości, podawanych przez prasę polską o przygotowywającej się pod Wilnem demonstracji litewskiej w czasie Zielonych Świątek 1924 r. p. Minister Spraw Wewnętrznych przesłał na ręce p. Marszałka Sejmu pismo, zawierające m. in. następujące wyjaśnienie:

Podane w prasie wiadomości o przygotowaniach litewskich do masowych demonstracji w czasie Zielonych Świąt 1924 r. okazały się najzupełniej prawdziwe. Wobec tych sprawdzonych urzędowo wiadomości Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło zamknięcie i wzmocnienie przez policję granicy polsko-litewskiej oraz zakazało wpuszczania na teren polski tej patniczo-dywersyjnej pielgrzymki. Na skutek tego zarządzenia organizacje partyzanckie litewskie odstąpiły od wykonania swych zamierzeń. Żadne aresztowania na tle politycznym z tego powodu nie odbyły się.

Rząd niemiecki utworzony przez dr. Lutheera, ma mieć skład następujący: M. S. Z. — Stresemann; min. pracy — Brauns, centrowiec; min. obrony krajowej — dr. Gessler, demokrata, obecnie bezpartyjny; aprowizacja — hr. Kanitz, zbliżony do konserwatystów; M. S. W. — Wallraff; min. sprawiedliwości — Emminger. Między innymi kandydatami wymieniają także podsekretarza stanu Lewalda i byłego podsekretarza w min. skarbu hr. Roerderna oraz tajnego radcę rejencyjnego Buschera.

Gabinet Lutheera nie jest definitywnie utworzony, lecz w każdym razie będzie miał charakter prawicowy, co rzuca znamienne światło na zewnętrzną i wewnętrzną politykę Niemiec.

Piegunowska tak ciężko pobila Moraszkę, iż zaszła potrzeba przewiezienia go do szpitala św. Jakóba.

Krewką Heleną P. zaopiekowała się policja.

— Trzy ofiary „dolinarzy”. Załatwiający interesa w Izbie Skarbowej p. Antoni Wierzbicki, zamieszkały przy ul. Zamkowej Nr. 18 okradziony został w dniu wczorajszym przez nieujętych złodziei, którzy mu wyciągnęli portfel z dokumentami i gotówką w sumie 580 zł.

— Porucznikowi Wiktorowi Baranowskiemu na przystanku autobusowym przy ul. Kolejowej wykradzono portfel z 445 złotymi.

— W czasie wsiadania do autobusu w pobliżu dworca osobowego okradziono p. Cezarję Pachucką, przybyłą do naszego miasta z Łodzi. Tym razem pastwą „dolinarzy” stały się dowody osobiste i kolczyki złote, wartości 200 złotych.

— Kradzież w mieszkaniu. P. Franciszkowi Łasowickiemu z jego mieszkania przy ul. W. Stefańskiej Nr. 20 skradziono portfel, zawierający 157 zł.

Podjeznaną o popełnienie kradzieży Ganoufę Radowską, także zamieszkałą policja aresztowała.

W kieszeni kożuszka znaleziono książeczkę do nabożeństwa p. t. „Wszystko dla Chrystusa” oraz portfel z 20 groszami.

Wobec braku dowodów osobistych lub jakichkolwiek innych wskazówek osobistość niezwykłego desperata nie ustalono.

Zwłoki zabezpieczono do zejścia komisji sadowo-śledczej.

— Wsie nasze i dobytek płoną bezustannie. W folwarku Buchowo, gm. Olkienickiej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spłonął chlew i 5 sztuk bydła należące do Wincentego Kućko. Straty wynoszą 800 zł.

— W nocy z dnia 8 na 9 b. m. wybuchł pożar we wsi Iwance, gm. Grodeckiej spaliła się łaźnia Aleksandra Picza, wartości 200 zł. Ustalono, iż zbrodni podpalenia dopuścił się Aleksander Żuk, którego policja aresztowała.

— Na tle zemsty podpalono we wsi Kiskorypp, gm. Rzeczkowskiej stodołę Piotra Markiewicza. Ogień strawił stodołę ze zbożem oraz inwentarz martwy. Straty wynoszą 11.000 zł.

— We wsi Turczyny, gm. Nożyckiej wskutek podpalenia spłonęły 2 stogi siana należące do Antoniego Zdanowicza i Wincentego Turczynowicza. Dochodzenie ustaliło, iż zbrodni dopuściła się przez zemstę Teofila Zdanowiczowa, zamieszkała tamże. Zbrodniarkę oddano do rozporządzenia sądu śledczego.

— We wsi Strakiszki gm. Landwarowskiej spłonęły 2 stodoły Aleksandra i Stanisława Baranowskich. Straty wynoszą 5000 zł.

Podjeznanego o podpalenie Fr. Wiśniewskiego ujęto.

Z PROWINCJI.

— Powiesił się w kaplicy cmentarnej na krzyżu. Z Brastawia donoszą o znalezieniu w kaplicy cmentarza w Słobódce wiszącego na krzyżu zwłoki mężczyzny liczącego około 55 lat.

Samobójca ubrany był w krótki kożuszek pokryty sukniem koloru czekoladowego i tegoż koloru spodnie wyrobu domowego, miał na sobie koszulę białą w niebieskie pasy oraz długie czarne buty.

Echa nadużyć w Kuratorjum wileńskim.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym z polecenia sądziego śledczego, urzędnik wydziału rachuby Pozerski został aresztowany i przewieziony do więzienia na Łukiszkach.

Drugi, zamieszany w tą sprawę, urzędnik Jakubowski dotychczas się ukrywa.

Dziwnym nam się wydaje, że za-

stępca kuratora p. Świdarski, zawiadzając urzędników podejrzanych o nadużycia, nie znalazł dotychczas za wskazane podać do wiadomości ogólnej całej tej sprawy celem uspokojenia opinii publicznej.

Panujące pogłoski wyolbrzymiają sumą nadużyć do potwornych sum. Czekamy na wyjaśnienia.

Z kraju i zagranicy.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Walka językowa u żydów. Według doniesień prasy sjonistycznej, uchwalono na konferencji sjonistycznej w Warszawie po zacietej walce rezolucję posła Grynbauma w sprawie równouprawnienia języka żydowskiego z hebrajskim, przeciwko stanowisku sen. Braudego, który propagował jedynie prawa języka hebrajskiego. Poseł Grynbaum zarzucał sen. Braudemu, który jest organizatorem żydowskiego sjonistycznego szkolnictwa średniego w Polsce, że propagując hebrajszczyznę, tworzy on szkoły w języku polskim, co wzmagą tendencje asymilacyjne wśród młodzieży szkolnej.

— Prawa językowe w telegrafii i telefonii. Dyrekcja pocztowa warszawska zawiadomiła wszystkie urzędy pocztowe, że w treści telegramów dopuszcza się używanie wszystkich języków europejskich oraz języków łacińskiego, hebrajskiego i japońskiego, przy zastosowaniu alfabety łacińskiego. Rozmowy telefoniczne nie podlegają żadnym ograniczeniom językowym.

— Ulgi dla płatników podatku majątkowego. Według obowiązującej procedury przy sprzedaży gruntu z majątków fundacyjnych, kościelnych i t. p. otrzymywane pieniądze powinny być deponowane w Min. Skarbu w celu zabezpieczenia interesów danej fundacji. Zwolnienie od tego warunku w poszczególnych wypadkach udzielać może jedynie Min. Skarbu na wniosek urzędów ziemskich, które przyjmują podania o

zezwolenie na częściową sprzedaż gruntów. Dowiadujemy się, że Min. Skarbu podjęło inicjatywę, ażeby we wszelkich wypadkach, zamierzonej sprzedaży ziemi na podatek majątkowy umożliwić sprzedającym uzyskanie zezwolenia na częściową sprzedaż gruntów, bez uwzględnienia dotychczasowych przepisów.

— Zjazd starostów Województwa Białostockiego. 12 i 13 odbywał się zjazd starostów Województwa Białostockiego.

Na zjazd ten przybyli starostowie z 13 powiatów Województwa Białostockiego.

Zjazd otworzył wojewoda Rembowski. Prócz starostów w obradach wzięli udział prokurator sądu okręgowego w Białymstoku, delegaci kuratorjum, naczelnicy wydziałów w poszczególnych województwach i generalny inspektor Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Twardo.

Dzień 12 b. m. poświęcony był referatom starostów o stanie bezpieczeństwa w poszczególnych powiatkach.

W tymże dniu, o godz. 8 wiecz. Wojewoda Rembowski wydał bankiet.

W dniu wczorajszym zjazd został zakończony. Obrady trwały przy drzwiach zamkniętych.

— Pobity rekord. W sobotę pobity został rekord szybkości lotu polskiego na linii Gdańsk—Warszawa. Lotu tego dokonał pilot aerolotdy Kazimierz Burzyński, na samolocie pasażerskim Junkersa, który wyruszył z Gdańska o 11 rano, a wylądował na lotnisku warszawskim o 12<sup>25</sup>.

KRONIKA.

Piątek 16 Syczeń

Dziś — Marcelego. Jutro — Włodzimierz. Wschód słońca—g. 7.36 Zachód „ —g. 3.51

MIJSCOWA.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”, Dziś Teatr Polski wystawia premierę pod powyższym tytułem. Premiera ta jest sensacją gdyż Savoir wziął za temat do swej wesołej groteski życie rodzinny cesarskiej rosyjskiej na emigracji. Rzecz dzieje się w Szwajcarii i Paryżu. Oprócz najlepszych sił naszego zespołu (pp. Grabowska i Wyrwicz — role tytułowe), specjalnie w drugim akcie, przedstawiającym jeden z kabaretów paryskich, występuje p. Jaroszewska jako kabaretowa śpiewaczka. Kabaret będzie urozmaícony koncertem mandolinistów, oraz produkcjami baletu.

Z operetki. „Karnawał królewski” cieszy się powodzeniem zupełnym, na drugim przedstawieniu tego wesołego revue, które reżyser M. Dowmunt urządził tytulu efekta, zabrakło biletów. Dziś i jutro w dalszym ciągu „Karnawał królewski”, z pp. W. Kawecką (czarodziejski śpiew i gwizd), Sławińska (bajeczne produkcje taneczne) Sempolińskim, Marjańskim w rolach głównych, oraz specjalnymi produkcjami i efektami, które tylko w tem widowisku publiczność będzie miała sposobność oglądać.

Przedstawienia szkolne. W niedzielę oba nasze Teatry dadzą przedstawienia szkolne. W Teatrze Wielkim o g. 3 m. 30 pp. dano będzie „Widowisko baletowe”, w Teatrze Polskim zaś nieśmiertelne „Damy i huzary”. Ceny najniższe.

Poranek operowy. Po przerwie świątecznej w Teatrze Polskim od niedzieli najbliższej znowu o g. 12 w poł. odbywać się będą poranki operowe. Udział biorą: Marja de Carmaric, Radziślaw Peter i Konstany Kruglowski.

Jego nikt nie powinien bagatelizować. Niema racji też. Kto sądzi, że w tych warunkach, bez kilku prób z orkiestrą na scenie, nie dopuściłby do wykolejenia, jak przy końcu aktu I-go. Przypadkowo każdemu kapelmistrzowi może się udać, że ze sceną nie obcy muzykanci, posłuszni będą wskazówkom jego batuty i z zasady — trzeba na to prób, jeszcze oraz prób i jeszcze raz prób kilka, kilkanaście!

Soliści z p. Kawecką na czele — gdy pierwsze zdenerwowanie przeszło — grali i śpiewali doskonale. Powitać muszę sympatyczną i lubianą tak w Wilnie artystkę, p. Zofję Kosińską, wyszczególnić przekomiczną, a pełną artystycznego umiaru postać nieocenionej Dowmuntowej i wystudjowaną i z temperamentem podaną postacią czarnego Króla w wybornej interpretacji p. Sempolińskiego, i wszystkich, którą tym razem mniejsze mieli pole do popisu — jak pp. Marjański, Brusikiewicz i inni, a byli na miejscu i bez zarzutu. Chór i balet, jak na wielkiej scenie i orkiestra brzmiała wystarczająco, jak na operetkę i akompaniowała pracowicie.

Kurjerek Księgarski. Z bieżącego tygodnia.

Balucki, Byle wyżej — nowe wyd. zlp. 4. Brumer. Scena i Widownia — zlp. 5. Husarski, Malarstwo nowoczesne — zlp. 1 90 gr. Lefewel Joachim, Pamiętnik z r. 1830 — 31. zlp. 8. London — Zew krwi. 95 gr. London — Syn słońca. 95 gr. Maupassant, Piotr i Jan. zlp. 8. Mościcki, Z Filareckiego Świąta. Zbiór wspomnień z lat 18'6—1824. zlp. 14. Reymont, Pęknięty dzwon. zlp. 4 80 gr. Stevenson, Wyspa skarbu. zlp. 6 80 gr. Staško, Błękitne noce. zlp. 3 60 gr. Syrokomla, Kęp chleba. 25 gr. Weyssehoffs, Unja — nowe wydanie zlp. 6 50 gr. Weyssehoffs, Noc a swit. zlp. 9. Wiktor, Burek, powieść. zlp. 6.

Teatr Wielki

Dziś Karnawał królewski operetka revue Nelsona z W. Kawecką. Początek o 8 w.

W niedzielę 18 stycznia o g. 3 m. 30 przedstawienie szkolne

Widowisko baletowe pod kier. J. Ciepłińskiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Krewka Helena. Dzisiejszej nocy o g. 2-iej w mieszkaniu Pawła Moraszkę, zamieszkałego przy ul. Swironek № 12 wynikła sprzeczka a później bojka między gospodarzem M. a zamieszkałą wraz z nim Heleną Piegunowską.

Na koniec wspomnieć muszę o dobranej parze kochanych dzieciaków o Jance Owczarkówny i Władziu Perkowiczu. Oboje wyglądali pocieszenie i zgrywali się z gestem doświadczonych na scenie aktorzyków. Władziu śpiewał nawet pięknie i z ognistym temperamentem „la donna é mobile” z fermatami i górnymi tonami, gdzie trzeba. Kochane dzieciakił Gáy patrząc na umurowanie na czarno wasze twarze, jakaś bojaźń sciska mi serce i troska o waszą przyszłość... Daj Boże, abyście i ty Janko i ty Władziu — wyrosli na wielkich artystów i nigdy nie byli ofiarami dumy rodzicielskiej i teatralnego wyzysku!

Komunikat opery teatru Wielkiego zapowiada na przyszłą sobotę znowu t. zw. premierę „Aidy”. Niepanie sekretarzu — na kawał już nas Pan drugi raz nie weźmie. Wiemy, że o kostjumach i dekoracjach do „Aidy” ani „du—du”; przyjdziecie za dwa tygodnie i o godzinę później, dobrze odżywni i poprosimy u przejemnego Mełameda, aby w bufecie teatralnym były i ciepłe przekąski i kanapki do drzemki... (A. L.)



W ten sposób, przestrzeń, którą po ciąg pośpieszny przebywa w 9 godz. i 42 minuty, a osobowy w ciągu 12 godzin 22 minut, a którą normalny samolot pasażerski odbywa w trzech godzinach, przebyta została przez polskiego pilota w jednej godzinie 25 minut, gdy dotychczasowy rekord lotu na takiej długości wynosił godzinę i 30 minut.

— **Nadawca radjostacja polska.** W Warszawie zostanie w najbliższym czasie uruchomiona nadawca radjostacja. Stacja ta będzie nie tylko obsługiwała Polskę, ale także nieść będzie polską muzykę i słowo polskie poza granice państwa.

— **Motyle w styczniu.** Z Tczewa donoszą o pojawieniu się tam onegdaj kilku przedczesnych zwiastunów wiosny w postaci białych motyli.

— **Wybuch pod pociągiem.** D. 13 b. m. pod pociągiem Nr. 216, idącym od strony Sosnowca, nastąpił niedaleko Częstochowy wybuch. Pociąg zatrzymano. Uszkodzeń żadnych nie stwierdzono.

Istnieje przypuszczenie, iż był tu występny zamiar wywołania popłochu.

Dochodzenie, które policja natychmiast wzięła, wyników pozytywnych dotychczas nie dało.

## Z ZAGRANICY.

— **Wielka katastrofa kolejowa.** 14 b. m. o godz. 7 min. 25 rano pociąg pośpieszny Nr. 10, jadący z Berlina na linię Berlin — Kolonia na dworcu westfalskim Herne najechał na stojący tam pociąg osobowy. Ostatnie trzy wagony pociągu osobowego zostały doszczętnie rozbite i połamane. Lokomotywa i dwa wagony pociągu pośpiesznego mocno poturbowane. Dotychczas stwierdzono śmierć 28 osób i 44 rannych z czego 33 ciężko. Na torze Berlin — Kolonia z powodu katastrofy ruch kolejowy na pewien czas wstrzymano. Jako powód zderzenia się pociągów podają gestą mgłę, która sprawiła, że maszynista pośpiesznego pociągu nie widział sygnału. Wśród zabitych przeważają robotnicy. W pociągu było wielu robotników polskich, pracujących w zagłębiu westfalskim. Pomiedzy zabitymi znajdują się małżonkowie Soltysiakowie.

Prasa niemiecka obszernie omawia to wydarzenie, które jest dalszym ogniem w łańcuchu wielkich katastrof ubiegłego roku. Bezpieczeństwo na kolejach niemieckich znacznie się zmniejszyło, wzmożony bowiem obecnie ruch wymaga podwójnego systemu sygnalizacji, a przede wszystkim automatycznych sygnałów ostrzegawczych.

— **Cenzura przewencyjna żurnali mód.** Berlińska gazeta „Tag” donosi, że rząd sowiecki zawiadomił międzynarodowy związek pocztowy o wprowadzeniu w Rosji cenzury przewencyjnej zagranicznych żurnali mód.

— **Czarno-czerwono-złoci.** 13 b. r. rano odbyły się w Berlinie wielkie demonstracje polityczne czarno-czerwono-złoty t. j. republikanów. Około 4 tys. członków partii republikańskiej zebrało się na ulicach Berlina przed operą, manifestując na cześć prezydenta Eberta, obrażonego przez proces Magdeburgski.

## Rozmaitości.

### Polowanie na Kangura w Anglii.

Dziwną przygodę miało pewne towarzystwo myśliwskie na polowaniu z ogarami w Anglii. W pewnej chwili psy idące za tropem ściganego lisa, porzuciły jego ślad i gwałtownie skręciły w inną stronę, wypłaszając z zarośli dużego kangura. Ojczyzną kangura jest Australia, skąd więc znalazł się on niespodziewanie w Anglii? Tajemnicę rozwiązał jeden z uczestników polowania, który oświadczył, że w swym zwierzyńcu miał kilkanaście kangurów, z których kilka uciekło i żyło swobodnie w sąsiednich lasach. W krótkim czasie jednak, kangury nieprzyzwyczajone do ostrego klimatu wyginęły, tak że został się jeszcze tylko jeden. Kangur ten ostatni

z uciekinierów, który ocalał, napadnięty przez ogary, bronił się bardzo zaciekle przez dłuższy czas. Zdaje się, że to był pierwszy kangur upolowany w Anglii.

### Teatr Polski

Dzisiaj w czwartek **premiera Wielka Księżna i chłopiec hotelowy** komedia Savoir'a.

Początek o g. 8-ej wiecz.

W niedzielę 18 stycznia o g. 12 w poł. **XIII Poranek operowy.**

O g. 4 pp. przedstawienie szkolne

**Damy i huzary.**

komedia Al. Fredry.

W poniedziałek 18 stycznia poraz ostatni

**Po burzy.**

sztuka W. de Bondy.

Początek o g. 8 w.

Redaktor Józef Batorowicz.

### Dr. W. Legiejko

Choroby wewnętrzne. Spec. płuc i żołądka. Przyjmuje od 9—11, 6<sup>1/2</sup>—7<sup>1/2</sup> wiecz. Ul. Ad. Mickiewicza 21, m. 1.

KINO-TEATR „**HELIOS**”  
ul. Wileńska 38.

DZIS

## DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ

JEDYNY CUDO-FILM ŚWIATA

KINO-TEATR „**Piccadilli**”  
ul. WILKA 42.

Gigantyczna atrakcja wszechświatowa. Film potęgi i miłosierdzia Stwórcy wszechświata. Film w którym dla sztuki, dla piękna, dla ludzkości uczyniono wszystko co było w mocy człowieka. Film realizacja którego kosztowała miljardy. **Uwaga!** Amerykański film X przykazań, sława którego już rozeszła się po całym świecie, niema nic wspólnego z obraz. „Królowa niewolników”, w którym ujęte zostały niektóre momenty biblijne. Zjawisko oszałamiające i wstrząsające Kto nie widział tego arcydzieła—ten nic nie widział.

KINO-TEATR „**POLONJA**”  
Mickiewicza 22. Dyrekt. G. Slepjan

Wspaniały fenomenalny film cudów **Królowa niewolników.**  
Całość 2 serje 12 aktów razem. Całe Wilno zachwycone. Spytajcie tych, co byli.

Kino „**STELLA**”  
dawn. „**Illuzja**”. Wielka 30.

## B-cia ALSZWANG

Wilno, ul. Wielka 42. SP. AKC. Telef. 822.

Ponad 1000 par  
bucików i półbucików damskich  
oraz pantofli rannych  
sprzedajemy  
z ustępstwem  
od 20 do 50%

**Sprzedam tanio** jeżeli natychmiast i w jedne ręce **powóz (brek) na gumow. kołach, saneczki jednok. wyjazdowe, drabczak i uprząż angielską** na jednego konia. Ulica Wileńska 17, m. 9. 2—1



**Przedstawicielstwo na Wileńszczyznę** wszechświatowo znanej fabryki maszyn do szycia **G. M. PFAFF** otrzymano nowy transport maszyn Ceny fabryczne. Wilno, Trocka 20. E. Wollner

### Skradziono

książeczkę, zawierającą różne dokumenty na imię Michała Izidora Szukiewicza: metrykę urodzenia, zaświadczenie gminy Niemenczyńskiej, 2 fotografie, książeczkę wojskową, wyd. przez PKU, Wilno, różne legitymacje i zaświadczenia, wojskowe, pozatem zaś: łącznie starosty m. Danilowicze i odpisy wyroku Sądu Okręgowego i Apelacyjnego w Wilnie. Dokumenty zostały unieważnione. Mostowa 1, m. 2. I. Szukiewicz.

POLSKI SKŁAD SZKŁA OKIENNEGO

**W. WOZNICKI** Wilno, Wileńska **No 17**

Sprzedaż szkła. 5—1

Przyjmuje wszelkie zamówienia miejscowe i zamiejscowe

Wykonuje roboty szklarskie z własnego, lub powierzonego szkła, na miejscu w Składzie, na mieście i na prowincji.

Przy składzie stałe są szklarze.

Dostawa okien inspektowych, lub szkła inspektowego.

Przy zamówieniach proszę się zwracać bezpośrednio do Składu—Wileńska No 17 (w podwórzu)

### Dobry zarobek

mogą znaleźć chłopcy przy sprzedaży gazet. Zgłaszać się o godz. 3 ppół. do Druk. „Lux” Żeligowskiego 1.

Pierwszorządny **krawiec damski M. KORSAK** ul. Kalwaryjska 7—16 Specjalność: KOSTJUMY I PŁASZCZE. Od 1 stycznia obstalunki są przyjmowane ze zniżką do 50 proc.

## MALARZ pokojowy i szyldów

W. Woźnicki

Wilno, ul. Wileńska Nr. 17

przyjmuje i wykonuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa i szyldów wchodzące.

## Udzielam lekcji matematyki

Przygotowuję do egzaminów i na maturę. Ofiarna 4, m. 2. G. F.